

# EXPRES

## ILUSTROWANY

 Nr. 27 (1297)  
 ROK V.

PIĄTEK

### Życie w służbie klasy robotniczej

Podajemy fragment przemówienia, jakie wygłosił na uroczystościach żałobnych w Sofii, kierownik delegacji polskiej premier J. Cyrankiewicz:

Gdy spojrzeć wstecz na całe życie towarzysza Kolarowa, to tak jak gdyby odwracać kartę za kartą historię bułgarskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Zapisał się towarzysz Kolarow na tych kartach niezmierną działalnością w służbie klasy robotniczej.

Zapisał się zdecydowaną walką z oportunistem w partii socjal-demokratycznej, o stworzenie rewolucyjnej partii proletariackiej, zakładając w ten sposób głęboko w glebę bułgarską sięgający fundament rewolucji społecznej i dyktatury proletariackiej.

Zapisał się towarzysz Kolarow na tych kartkach swą walką o wolność Bułgarii, przeciwko kolonialnemu wykorzystywaniu jej przez imperialistów, przeciwko wciąganiu jej w wojnę w interesach imperializmu, przeciwko rządzącej Bułgarią ekspozyturze imperializmu.

Zapisał się towarzysz Kolarow na kartach międzynarodowego ruchu robotniczego i wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i w latach budownictwa socjalistycznego w Rosji, ucząc bułgarską klasę robotniczą bojowego internationalizmu, jako jedynie warunkującego zwycięstwo i utrwalenie wolności we własnym kraju.

Zapisał się towarzysz Kolarow na tych kartkach jako współkierownik — obok towarzysza Dymitrowa — bułgarskiego powstania antyfaszystowskiego w roku 1923.

Zapisał się na tych kartkach całym latami swojej niezmiernie trudnej walki z faszystami, o wolność swego narodu, swą pracą w międzynarodowym ruchu robotniczym.

## Wieczną pamięć o Wasylu Kolarowie

### zachowa lud bułgarski, idący wytyczoną przezeń drogą Uchwała bułgarskiej Rady Ministrów

Prasa bułgarska opublikowała uchwałę Rady Ministrów następującej treści:

„Dla uwiecznienia pamięci Towarzysza Wasyla Kolarowa — prezesa Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, znakomitego kierownika Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Rada Ministrów postanawia:

Miasto Szumen, w którym urodził się Wasyl Kolarow, nazwać Kolarowgrad.

Drugi rejon miasta Sofii — nazwać rejonem Wasyla Kolarowa.

Wznieść pomnik Wasyla Kolarowa w Sofii.

Cementownię „Granitoid” w miejscowości Batanowcy — nazwać cementownią imienia Wasyla Kolarowa.

Centralę wysokiego napięcia „Elprom” w Sofii — nazwać imieniem Wasyla Kolarowa.

Fabrykę „Morze Czarne” w mieście Stalin — nazwać fabryką imienia Kolarowa.

Bibliotekę Narodową w Sofii — nazwać Biblioteką Narodową imienia Wasyla Kolarowa.

W mieście Szumen, w domu, w którym urodził się i żył Wasyl Kolarow — zorganizować Muzeum Imienia Wasyla Kolarowa.

Wydać zbiór dzieł Wasyla Kolarowa.

Ufundować 10 stałych stypendiów imienia Wasyla Kolarowa — 5 w Akademii Rolniczej imienia Dymitrowa, 3 na wydziale ekonomicznym Uniwersytetu Sofijskiego i 2 w Akademii Sztuki.

Wydać znaczek pocztowy z portretem Wasyla Kolarowa.

Pułk, w którym służył Wasyl Kolarow — nazwać pułkiem Imienia Wasyla Kolarowa.

Akademii Wojsk Technicznych nazwać — Akademią Wojsk Technicznych Imienia Kolarowa.

Złożyć wniosek do Prezydium Zgromadzenia Narodowego w sprawie wydania dekretów, dotyczących powyższych postanowień.

### Duchowieństwo Wrocławia poznaje

## dowody nadużyć w „Caritasie”

Księża popierają akcję Rządu, która uzdrowi stosunki w tej organizacji

We Wrocławiu na specjalnej konferencji działaczy katolickich z terenu całego Dolnego Śląska, poświęconej omówieniu nadużyć wykrytych ostatnio w zarządzie „Caritas” we Wrocławiu, udział wzięło około 500 osób, w tym kilkudziesięciu księży i ponad 90 zakonnic.

Zagajając obrady KS. DZIEKAN LEMPARTY stwierdził, że opublikowane w prasie

fakty nadużyć w „Caritas” wrocławskiej wstrząsnęły całym społeczeństwem. Wszyscy katolicy rozumieją, że trzeba było powziąć decyzję radykalnego uzdrowienia stosunków panujących w „Caritas”. Wszyscy też katolicy z zadowoleniem przyjęli decyzję Rządu powołania przymusowego zarządu „Caritas”, w którego skład weszli kapłani, działacze katolicy, literaci itp.

Wielu katolików jednak po prostu nie może uwierzyć w opublikowane fakty i dlatego organizatorzy konferencji poprosili, aby przed stawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa przedłożył dokumenty, aby każdy mógł się przekonać, że są to rzeczywiście stwierdzone fakty.

Po powołaniu przewodniczącego w osobie KS. ZALESKIEGO oraz prezydium konferencji, inspektor Najwyższej Izby Kontroli Państwa ob. Kaliński udowodnił na podstawie faktów i dokumentów liczne nadużycia, popierane przez zarząd byłych gestapowców i szpiegów anglosaskich oraz skandaliczną gospodarkę prowadzoną przez stowarzyszenie „Caritas”. Następnie omówił wyniki kontroli w „Caritas academia” we Wrocławiu oraz w zarządach powiatowych w Oleśnicy, Trzebnicy, Kłodzku i Nowej Rudzie, gdzie stwierdzono również liczne nadużycia.

Liczni uczestnicy konferencji mieli możliwość zapoznać się z zabezpieczonymi przez N. I. K. P. dokumentami, mówiącymi o wspólnej pracy dyrektorów zarządu ks. Samulskiego oraz Jana Paszendy z gestapo, jak również z licznymi kwitami i dowodami kasowymi, świadczącymi o olbrzymich nadużyciach popełnionych przez zarząd „Caritas”. Wszystkie dokumenty i fakty, ujawnione przez ob. Kalińskiego, potwierdziły w pełni omawiane szeroko na łamach prasy zarzuty odnośnie działalności zarządu „Caritas” wrocławskiego.

Po rozpatrzeniu dokumentów rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w toku której kilkunastu księży i wielu działaczy katolickich popęło zdecydowanie hańbiącą działalność zarządu „Caritas”, domagało się surowej kary dla szkodników społecznych i złośliwej groźby publicznego oraz zażądało uzdrowienia stosunków w stowarzyszeniu „Caritas”.

W uchwalonej jednoznacznie na zakończenie rezolucji zebrani stwierdzili m. in., że dotychczasowa działalność „Caritas” wrocławskiej była całkowicie sprzeczna ze statutem, że fundusze wykorzystywane były przez ludzi niegodnych, dla osobistych celów.

Rezolucję tę podpisali m. in. następujący księża:

ks. Stanisław DĄBROWSKI — Zabkowiec, ks. Marian NIEWIESZCZAK, ks. NIEDŹWIECKI — pow. Zabkowiec, ks. Antoni LAMPARTY — Środa Śląska, ks. dziekan ADOLF SZNITZ — Środa Śląska, ks. Władysław KOLCON — Lwówek, ks. Leon MOŁAWSKI — Bolesławiec, ks. Władysław NACHTMAN — Wrocław — Pilezyce, ks. JÓZEF SZEWAJ — Zabkowiec, ks. STANISŁAW GARDZIŃSKI, Namysłów i inni.

### „Nowy” rząd ze starym de Gasperim

De Gasperi odwiedził prezydenta Włoch Einaudi i poinformował go oficjalnie o zgodzie na utworzenie nowego rządu. De Gasperi powziął tę decyzję po otrzymaniu dnia 24 bm. wieczorem zawiadomienia, że rada narodowa sąrašatowców (prawicowcy socjalistcy) postanowiła większością głosów na specjalnym posiedzeniu zgodzić się na udział w rządzie, na wszelkich warunkach.

Jak doniosła agencja Ansa, de Gasperi przystąpił dnia 26 bm. do rozwiązania centralnej kwestii kryzysu, a mianowicie do podziału tek.

### Namysłów — gniazdo sadyzmu

## Jak katowano chore dzieci

Zeznania świadków ukazują prawdziwe oblicze bazylijszków w habitach

Długi korowód świadków, którzy zostali przesłuchani przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w trzecim dniu procesu personalu za kładu w Namysłowie, potwierdził straszliwe warunki pobytu wychowanków tej instytucji, prowadzonej przez O. O. Bonifratrów.

Zastępca osk. przeora Florczaka ks. Antoni Gamoń zeznał, że wychowankowie zakładu wielokrotnie skarżyli się przed nim, że są GŁODNI I GNEBIENI RÓŻNYMI KARAMI. Świadek uważał za stosowne zwrócić uwagę ks. Florczakowi na „niewłaściwość stosowanych przez niego metod wychowawczych”, gdyż — jak mówi — „słyszał sam odgłosy bicia”.

Kapelan i katecheta zakładu w Namysłowie, ks. Antoni Szczepański również oświadczył, iż „chłopcy odnosili się do ks. Florczaka niechętnie, tak, że musiał Florczakowi zwrócić uwagę, aby wychowanków nie bił”.

Wychowanek zakładu, sierota Ludwik Janicki zapisał się do ZMP. Przeor Florczak na pominał go surowo i oświadczył jemu i innym jego kolegom którzy wstąpili do tej organizacji, że im tego zabrania.

Chłopiec powiedział sądowi, że obecnie przebywa w Państwowym Domu Dziecka, że ma warunki bardzo dobre i że „za nic nie chciałby wrócić do Namysłowa”.

Wśród poruszenia sali, Sądowski opowiada, jak godzinami czekał przed kuchnią, aby z nią

ski pracujących tam siostr otrzymać kromkę chleba. Farokrotnie został spoliczkowany przez przeora Florczaka a oskarżony Michałowski zbił go kiedyś kablem elektrycznym, tak, że miał posiniaczone obie ręce, którymi zasłaniał się przed spadającymi nań ciosami zwyrodnialca.

Sąd przesłuchał następnie wychowanka zakładu w Namysłowie, 18-letni. Antoniego Gołębińskiego, który opowiedział m. in. jak wygła dały metody „wychowawcze” osk. Michałowskiego. Ten zamknął pewnego razu świadka do ciemnicy. Gołębiowski czując, że niebawem dostanie ataku epileptycznego, błagał o wypuszczenie z „kibitki”. Na to „wychowawca” — Michałowski chwycił chłopca za gardło i miotając ohydne przekleństwa wepchnął go w głąb celi.

Do ciemnicy — „kibitki” zamykano chłopców nago bez względu na porę roku. Tak było z dwoma wychowankami Pokrywką i Szymańskim.

Stankiewicz dodaje, że wiedział o aktach gwałtu, dokonanych na wychowanku zakładu, Krawczyku przez oskarżonego Florczaka.

Na bicie i maltretowanie, stanowiące system w postępowaniu oskarżonych Florczaka, Michałowskiego, Redla i Śmieja, skarży się również świadek Wojciech Salonek. Michałowski uderzył go kiedyś w twarz tak silnie, że WYBIŁ OD RAZU KILKA ZĘBÓW.

12-letni Józef Listowski, 16-letni Włodzimierz Dyja i 14-letni Herbert Mazur potwierdzają zeznania swoich kolegów co do okrucieństw, jakich dopuszczali się względem nich oskarżeni.

Ostatnim świadkiem w 3 dniu procesu był Kazimierz Pawłowski, Rodziców postradał on w czasie wojny. Opowiedział Sądowi, że zamknięto go w osławionej „kibitce”, a przeor bił go po nagim ciele w swym pokoju.

Na tym rozprawę przerwano do dnia następnego.



Na zdjęciu: Ława oskarżonych w procesie wrocławskim. Od lewej: Wincenty Florczak, przeor O. O. Bonifratrów i kierownik domu Lecznictwa Wychowawczego w Namysłowie, Zofia Dorsz, siostra zakonna księgowca, Mieczysław Redel, zakonnik b. wielceznawca, Ignacy Michałowski, nauczyciel, Jadwiga Śmieja, pielęgniarka.

### Związkowcy polscy bawią w Moskwie

Delegacja polskich związkowców, która przybyła do Moskwy na zaproszenie WCSPS, zwiedziła Muzeum Lenina, w którym zaznajomiła się z materiałami i dokumentami o życiu i działalności twórcy państwa radzieckiego. Związkowcy polscy przebywać będą w Związku Radzieckim kilka tygodni. W okresie tym zaznajomią się oni z historycznymi i kulturalnymi pamiątkami stolicy radzieckiej, z pracą moskiewskich zakładów przemysłowych i ruchem zawodowym w ZSRR.

Na czele delegacji stoi przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki,



# PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — My już wracamy z pracy, a pan dopiero wychodzi?  
SOBEK: — Bo znowiu zaspałem! Spóźniłem się, a tyle mam jeszcze spraw do załatwienia!

WACEK: — Trzeba Sobkowi pomóc, więc napisze list. „Obywatelko Dziewiatko! Załączając opłatę zamawiam na jutro rano pięć pobudek dla pana Sobka“..

SOBEK: — Co, znow pani Dziewiatka? Przysięgam, że wstanę!..  
DZIEWIATKA: — Nie rezonować, tylko się ubierać! Ważne sprawy ma pan dziś do załatwienia!..

SOBEK: — Czy pani Dziewiatka? Słowo daje, że już się ubieram!..  
WACEK: — Tym razem nie Dziewiatka tylko ja, Wacek! No dzisiaj chyba pan nie zasnął, prawda?

## Więcej serca!

### Produkcja fufajek odbywa się zbyt wolno

Wczoraj Związek Budowlany w Łodzi otrzymał do swej dyspozycji dalsze 500 sztuk „fufajek”, które dziś lub jutro rozdzieli się pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa.

PPB otrzyma z tej partii 270 kompletów, SPB — 100, PRB — 50, SBW — 50, PPRE — 15, PPRK — 11 itd. Przydziały następująco będą w dalszym ciągu, w miarę napływania gotowych kompletów.

Dostarczone już do tej pory przez Związek Spółdzielni Pracy komplety w towane pozwolą „załatać” najpilniejsze potrzeby przedsiębiorstw budowlanych. Produkcja „fufajek” odbywa się jednak zbyt wolno i nieproporcjonalnie do danych przez ZSP obietnic. Spółdzielnia wkłada do tej pracy wprawdzie dużo waty, ale za mało serca! (se)

### Minister Stawiński

na otwarciu Studium Ekonomiczno-Przemysłowego

W Łodzi otwarte zostało pierwsze Studium Ekonomiczno-Przemysłowe, na które zapisało się około 140 słuchaczy, pracowników przemysłu odzieżowego i dzielnego. Duży procent wśród nich stanowią przewodnicy pracy i robotnicy.

Na zebraniu obecny był minister przemysłu lekkiego Eugeniusz Stawiński, który wygłosił przemówienie okolicznościowe, omawiając najważniejsze zagadnienia, stojące przed dzieniarzami i pracownikami przemysłu odzieżowego na progu planu sześciolatniego.

### Nowe mundury otrzymają pocztowcy

Pracownicy Poczty i Telekomunikacji otrzymają w tym roku nowe mundury w kolorze granatowym. Jeszcze w bieżącym sezonie zimowym zostanie rozdzielonych 5 tys. kompletów ubrań ciepłych wraz z granatowymi płaszczami. Zmiana ubrań zostanie zakończona w 1952 roku.

Oprócz ubrań, w najbliższym czasie zostanie rozdzielone 2,5 tys. butów juchtowych z cholewami oraz ponad tysiąc półkozuszków dla listonoszy.

W planie 6-letnim listonosze otrzymają torby skórzane, zamiast brezentowych noszonych dotychczas. Torby skórzane są znacznie trwalsze oraz nie niszczą ubrania.

## Śmiejmy się!...

Pani Mrówka wynajmuje pokój nowemu sublokatorowi.

— Ja jestem idealnym sublokatorem — mówi młody człowiek. — Poprzednia moja gospodyni płakała rzewnymi łzami, kiedy opuszczałem mieszkanie...

— Tak? To może by pan lepiej zapłacił komorne zgóry?

Brzegiem rzeki przechodzi milicjant i widzi jakiegoś jęgotka, który coraz głębiej zanurza się w wodę.

— Pani! Wylaż pan natychmiast. Tutaj nie wolno się kąpać!

— A kto się kąpie? — odpowiada jęgot. — Ja tonię!

## — Stop! Nie wolno przechodzić!

# Sygnaly świetlne zastąpią milicjantów w regulowaniu ruchu

Pierwsze urządzenia powstaną jeszcze w rb. na dwóch narożnikach Piotrkowskiej. — Pojazdy będą mogły poruszać się szybciej bez obawy wypadku

Bezpieczeństwo wzmagającego się ruchu ulicznego Łodzi wymaga, aby miasto było nie tylko kompletnie oświetlone, ale by zostały w nim zainstalowane również urządzenia sygnalizacyjne na wzór wielkich miast. Sprawa ta nareszcie przybiera realne kształty. Już wiosną rb. przystąpi się do montażu odpowiednich urządzeń w dwóch, najruchliwszych punktach Łodzi.

Przygotowania, jakie czynione są w tym kierunku przez oddział ruchu drogowego Starostwa Grodzkiego i Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego, świadczą o nieustannej trosce władz, by Łódź stała się doprawdy nowoczesnym, socjalistycznym ośrodkiem miejskim.

Miasto wielkich fabryk tekstylnych i osiedli robotniczych, miasto uniwersyteckie, drugie po Warszawie centrum życia gospodarczego i kulturalnego Polski, przez które przepływa codziennie

setki tysięcy ludzi i które przecinają tysiące pojazdów mechanicznych — musi dbać o rozwój swojej sieci komunikacyjnej, a co za tym idzie, o stu procentowe bezpieczeństwo na wielkich jego magistralach. Bez nowoczesnej regulacji ruchu — celu tego osiągnąć się nie da. Dlatego też dzisiaj, gdy mówi się o sygnalizacji ulicznej, to ma się na myśli instalację tych urządzeń w całym szeregu punktów, co — rzecz jasna — nastąpić może na przestrzeni kilku lat.

W tym roku sygnalizacyjne urządze-

nia otrzymają dwa skrzyżowania uliczne: a) Andrzeja Struga — Piotrkowska — Daszyńskiego i b) Narutowicza — Piotrkowska — Legionów.

Projekty urządzeń, które oglądaliśmy, wskazują na to, że będziemy mieli bardziej nowoczesne urządzenia, aniżeli Warszawa na skrzyżowaniu Alei Jerolimskich i Marszałkowskiej, czy Alei i Nowego Świata. Tam milicjant w swoim „bocianim gnieździe”, ręcznie nastawia sygnalizatory, otwierając ruch w jakimś kierunku i zamykając go dla przeciwnego doń kierunku. O nas będzie inaczej. Ruch będzie automatycznie co kilku minut zatrzymywany, lub otwierany dla jednego z kierunków. Jeśli więc ruch otwarty zostanie przez sygnalizatory elektryczne — powiedzmy — wzdłuż ul. Piotrkowskiej — to pojazdy mechaniczne i tramwaje oraz przechodnie posuwają się będą naprzód przez kilka minut bez przerwy wzdłuż całej ulicy, tak, że auta np. będą mogły rozwijać bez obawy o wypadek bardzo dużą szybkość. W momencie, gdy zapłoną światła czerwone — ruch w tym kierunku na wszystkich skrzyżowaniach zamrze, wszędzie zaś przechodnie i pojazdy będą jednocześnie przecinać Piotrkowską w poprzek.

Z tego nie wynika, że w „bocianich gniazdach” nie będzie w ogóle obsługi. Obsługa będzie nieodzowna, gdyż częstsze (np. co 2 minuty) będą odstępy czasu między zmianą sygnałów w dzień, rzadsze np. co 3—4 minuty) w nocy, gdy ulice są wyłudnione. Człowiek regulować będzie raz na 12 godzin automatyczne nastawniki.

A teraz schemat sygnalizacyjnych urządzeń. Ołóż na każdym skrzyżowaniu będzie jedno „bocianie gniazdo”. Budka na wysuniętym mostku, na wysokości 1 piętra, wybudowana zostanie na skrzyżowaniu Piotrkowska — Andrzeja Struga nad apteką, zaś na rogu Narutowicza — Piotrkowska — nad narożnym sklepem platerów. Obsługa wejdzie do budek po przymocowanej do muru żelaznej drabince. Nie będzie więc, jak w stołecy, budek na masztach.

Znaki świetlne nie będą też, jak w Warszawie umieszczone na słupach, lecz na t.zw. wysięgnikach, wystających od kamienia. Na każdym skrzyżowaniu będzie po 8 sygnalizatorów. Każdy z nich ma trzy soczewki (oczka). Światło zielone oznaczać będzie „Droga wolna — naprzód”, światło czerwone — „Stop!”, światło pomarańczowe, które zapali się na chwilę przed zmianą — „Uwaga, przygotuj się!”.

Za kilka dni Łódź otrzyma kable, latarnie, kolorowe soczewki i „wysięgniki”. Wkrótce nadejdą aparaty manewrowe. Budowa urządzeń sygnalizacyjnych rozpocznie się wiosną, a jesienią sygnalizacja świetlna w pierwszych dwóch punktach miasta będzie już normalnie funkcjonowała. (cis)

## Plany śródmieścia i Bałut

### Co uchwalono na wczorajszych posiedzeniach dzielnicowych rad narodowych

Wczoraj wieczorem odbyły się dwa posiedzenia łódzkich rad dzielnicowych: DRN Śródmieścia i DRN Łódź-Północ.

Na pierwszym posiedzeniu radni rozpatrzą ramowy plan pracy na rok 1950, przewidujący głównie przeprowadzenie wyborów do komitetów blokowych, dalszą intensywną walkę z analfabetyzmem, rozwinięcie działalności kulturalno-oświatowej, rozszerzenie akcji remontowej i zaktywizowanie komitetów domowych i blokowych nad poprawą stanu sanitarnego śródmieścia.

Wybory komitetów blokowych nastąpią już w lutym. Szczegółowe plany wykonania ogólnych wytycznych DRN-u rozpracują w najbliższej przyszłości poszczególne komisje.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Ubezpieczalni Społecznej, które złożył przewodniczący tej instytucji, ob. Krzynowek, DRN powołała do życia ko-

misje do walki z alkoholizmem.

Radni DRN Łódź-Północ zgłosili szereg postulatów i wniosków. M. in. domagali się oni oświetlenia niektórych ulic, przedłużenia tramwaju nr. 8 do Kochanówka, poprawy stanu sanitarnego dzielnic i lepszego zaopatrzenia sklepów uspołecznionych w niektórych rejonach dzielnic.

Starosta, ob. Mikołajczykowa referowała trudności mieszkaniowe, wskazując na konieczność wsielenia do domków w gospodarstwach rolnych ewakuowanych z walcących się ruder. W tym roku trzeba rozebrać na Bałutach 113 posesji i przesiedlić około 600 rodzin.

Obszerny referat o zabudowie przestrzennej Bałut wygłosił naczelnik Jaworski, malując obraz przyszłej dzielnicy północnej, która szczycić się będzie nowoczesnymi osiedlami robotniczymi. (at)

## Zabezpieczymy budynki przed ruiną

# Remont 1.200 domów łódzkich przewidziany jest w roku bieżącym

Władze miejskie sporządziły już częściowy plan akcji remontowej na najbliższy sezon. Plan ten obejmuje narazie 400 budynków, w tym część, których nie zdążyli wyremontować w r. ub.

Wybory przygotowawczym nadano ostre tempo tak, aby remont tych budynków można było zacząć z chwilą ustąpienia mrozów. Są to bowiem domy najbardziej w Łodzi zniszczone, wymagające naprawy w pierwszej kolejności.

Ogółem plan akcji remontowej przewiduje naprawienie w tym roku ponad

1.200 budynków łódzkich. Związane z tym koszty pokryje się z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Niezależnie od tego zakończy się odbudowę 3 bloków mieszkalnych przy ul. Zawiszy, gdzie w tej chwili prowadzi się roboty wewnętrzne.

Całkowite zakończenie prac w tych blokach spodziewać się należy za około 2 miesiące. Nieco później odda się do użytku remontowany także budynek przedszkola. (se)

Nasi przodownicy



STANISŁAW KĘDZIA

Wszyscy, którzy znają Stanisława Kędzię, młodego robotnika montażowni w PZPB nr 2 wieszają, że robota pali mu się po prostu w rękach.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza - „ZIELONA ULICA” godz. 19.15. Powszechny - „ROZBITKI” - godz. 19.15.

KINA

ADRIA - Wyspa bezimienna - 16, 18, 20. BAŁTYK - Czarczi Żleb - 17, 19, 21.

Imponujący rozwój

SPORTU wiejskiego

W ciągu roku powstało w kraju ponad tysiąc LZS-ów. Realizujemy hasło umasowienia kultury fizycznej.

Dzięki wielkiej trosce i pomocy Rządu Ludowego sport na wsi rozwija się imponująco. Czołowym osiągnięciem ubiegłego roku jest nienotowany dotychczas wzrost Ludowych Zespołów Sportowych oraz liczby ich członków.

skiej, zorganizowanej w Ludowych Zespołach Sportowych. Na szczególne podkreślenie zasługuje zorganizowana podczas Świąt Ludowych w Brzeźnicy (woj. rzeszowskiej), I Olimpiada Wiejska, w której uczestniczyło 1.400 sportowców wiejskich.

1.194 osoby. Przeszkoleni rekrutowali się wyłącznie z synów i córek mało i średniorolnych chłopów. Ważnym osiągnięciem ubiegłego roku jest również wzrost zaopatrzenia Ludowych Zespołów Sportowych w sprzęt i urządzenia sportowe.

Dział oficjalny ŁOZIS

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 13 Kl. B - sobota, 28 bm. Budowlani - Unia Pab., godz. 18, sala Nawrot 23, sędzia Kwiatkowski, Stal Zd. W.

Milicjanci na nartach

Międzynarodowe mistrzostwa narciarskie M. O.

W Tatrzańskiej Łomnicy (CSR) odbywają się międzynarodowe mistrzostwa narciarskie milicji państw demokracji ludowych, w których udział biorą zawodnicy CSR, Polski i Węgier.

W drugim dniu szczęście nam mniej sprzyjało. W biegu patrolowym na 25 km ze strzelaniem uczestniczyło 29 patroli czechosłowackich, 2 węgierskie i 1 polski.

Kogo stać na to w Polsce? Minima na mistrzostwa lekkoatletyczne Europy

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał z Belgii program tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych Europy, które odbędą się w sierpniu w Brukseli.

Minima dla mężczyzn przedstawiają się następująco: kula - 15 m, dysk - 47 m, oszczep - 65 m, młot - 52 m, skok w dal - 7,15 m, skok wzwyż - 1,90 m, trójskok - 14,50 m i skok o tyczce - 4 m.



Komisarz patrzył na niego badawczo. Co za sprawy miał pan do dyrektora? Mróz zawahał się. Nie chciał jeszcze sprawy podpalenia magazynu wywlekać na teren urzędowy.

czo. Twarda, poorana zmarszczkami twarz robotnika, o jasnym, czystym oczach, kazała wierzyć temu, co mówił.

- Maszynistka? Może przy dyrektorze? - podchwycił komisarz. Mróz zawahał się. I on powziął w tym samym momencie podejrzenie.

- Proszę, niech nam pan je powtórzy. - Komisarz nie ukrywał swej ciekawości. - Najpierw usłyszałem głos dyrektora, bo tylko jego było słychać.